Nro 13.

KURJER POLSKI

Warszawa
Poniedziałek dnia 14 Grudnia r. 1829.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich

W teatrze paryzkim *Odeon* grywają od kilkunastu dni sztukę pod tytułem: *Un marié et un célibateur*, w któréj główną rolę gra Polak (un gentilhomme polonais). Scena odbywa się w więzieniu S. Pelagji.

W tych dniach dwaj posiadacze jeden summy 123,000 zł., drugi summy 58,000 zł. w listach zastawnych, uczynili przedstawienie do dyrekcji towarzystwa kredytowego, ażeby numera, które dawniéj na zawsze do losowania podali, z koła były wyjęte. Okoliczność ta przekonywa, że właściciele listów zastawnych mają nadzieję, iż papiery te wkrótce, albo równą wartość z brzęczącą monetą mieć będą, albo nawet pożądańsze będą od monety.

Powszechne użalania się na brak xięgarni na prowincjach, a ztąd na wynikającą trudność nabycia xiążek, skłoniły mię (za uzyskaném pozwoleniem od Wysokiéj Kom. Rzą. Prz. i Skarbu) do odnowienia zarzuconego od dawna zwyczaju, wysyłania xięgarni przewoźnéj, któraby po miastach, jarmarkach i domach obywatelskich objeżdżając, ułatwiła nabycie xiążek w ojczystym języku pisanych. Starałem się w doborze xiążek o jak największą rozmaitość, tak, aby czytelnicy wszelkiego stanu i wieku mogli z nich korzystać. Xięgarnia więc ta obejmuje xiążki elementarne, szkolne i do pojęcia dziecinnego wieku zastosowane, xiążki duchowne, gospodarskie, powieści i romanse, oraz mające na celu historją, podróże i moralność; do nich dołączone są nóty muzyczne, niektóre ryciny i karty jeograficzne.

Cena tych dzieł wyrażona w katalogu, jest takaż sama jak w Warszawie, mimo znacznych kosztów transportu, o czém się z katalogu Węckiego przekonać można, zatém ani podwyższeniu, ani zmniejszeniu ulegać nie może.

Szczęśliwy będę jeżeli powodzenie téj piérwszéj próby, przyczyni się do pomnożenia odbytu na dzieła ojczyste, a tém samém i do wzrostu naszéj literatury.

F. S. *Dmochowski.*

NA PODROŻ OD DNIA $\frac{18}{7}$ DO $\frac{8}{9}$ 1829.

Daléj w drogę na wyprawę,
Rzuć na chwilę rzuć Warszawę,
Kto na zawsze w miejscu siędzie
Ten nakoniec grzybem będzie.
Daléj w świat towarzysze,
Już pocztową trąbkę słyszę,
Jedziem w czterech, zdrowi, młodzi
Takie grono trudy słodzi.
Już zajechał wóz w rogatki
Tam ojcowie, siostry matki,
Brat, przyjaciel dłoń nam ścisną,
I na szyjach nam zawisną.
Héj woźnico zatnij konie,
Uderz w trąbkę jedź przez Błonie
Góry, rzeki, miasta wioski
Niech w widokach zniką troski.
Do Krakowa sławy grodu
. . . .
Tam pobiegniem przed świątynie
W których pamięć przodków słynie.
Widzisz góry a tam w górze
Trzy mogiły jakby stróże,
Jakby świadki uczuć czystych
Świętych, chlubnych i wieczystych.

Ale daléj, daléj w drogę
Rzuć my lubą nam załogę,
Jedź woźnico przez Morawy
Bo nie tutaj kres wyprawy.

Ku niemieckiéj jedź krainie,
I tam pamięć naszych słynie.
Jedź do miasta gdzie pałasza
Nie szczędziła ręka nasza.

Przebywajmy piękne kraje
Zamki, wzgórza, winnic gaje,
Ludne miasta, ludne sioła
Gdzie Słowianek uśmiech z czoła.

Do Habsburga jedźmy miasta,
Tam znów duma nasza wzrasta
Oto pyszny szczyt Stefana
Ocalony ręką Jana.

Nie opuśćcie tu widoku
Kalenberga góry z boku,
Tam Sobieski w imie Pańskie
Starł najazdy bisurmańskie.

Pójdźmy kędy piękne zbiory
Kędy wabią sztuk utwory,
I tu baczne oko twoje
Batorego ujrzy zbroje.

Wśród rozlicznych numizmatów
Rzymian, Niemców i Sarmatów.
Ujrzysz medal znamienity
Na zwycięztwo Jana bity.

Z......

TEATR ROZMAITOŚCI: *Asinus Asinum fricat czyli dwóch guwernerów. Panna pułkownik huzarów. 1 opa.*

Dziś zimna stopni 9.

Towarzystwo ekonomiczne w Petersburgu odbyło d. 12 listopada uroczyste posiedzenie. Zagaił je prezes admirał Mordwinów. Towarzystwo wydało swoim kosztem kilka dzieł pożytecznych, które po całéj Rossji rozeszły się, a między innemi o chodowaniu jedwabników podług metody P. Dandolo. Major Maków doniósł towarzystwu, że fabryka cukru z buraków, którą założył w gubernji smoleńskiéj, przynosi mu już 100 na 100 zysku. Jenerał porucznik Krzyżanowski przysłał korzenie i źdźbła jęczmienia himalajskiego, który wydaje 1416 ziarn z jednego. Prezes rozdał w końcu członkom nasiona rozmaitych drzew, najwięcéj z Ameryki sprowadzonych.

P. Humboldt przejeżdzając przez Astrachan, miał sposobność poznać tam kilka sekt religji bramińskiéj, a między innemi widział Fakira, który od lat 15 z miejsca się nie ruszał i czy w zimie, czy w lecie, zawsze nieruchomy spoczywa w chacie, z desek wystawionéj, a czyszczenie jéj, zostawia litości sąsiadów. Na balu w Astrachanie znajdowało się mnóstwo pięknych dam, a ubiory ich były bardzo wytworne. Ormjanie i Persowie, stanowią tam główną ludność; oni téż są tam najmajętniejsi. Wołga pod Astrachanem jest na pół mili szeroka. Podróżni odwiedzili mieszkającego o kilka mil od Astrachanu xiążęcia kałmuckiego Tiameniewa, i oglądali niedaleko Sarepty bogatą świątynię tybetańską, w któréj 30 kapłanów bramińskich założonemi nogami na poduszkach jedwabnych, w szatach haftowanych i w czapkach dziwnego kształtu, śród bębnów i trąb śpiewało pienia dziękczynne za ostatnie zwycięztwa nad Turkami. Na nabożeństwie tém znajdował się chan Kirgizów, Szehan Gir z ośmioma sułtanami jego podwładnymi. U xięcia kałmuckiego Tiemeniewa zastali podróżni masztalerza z Drezna.

Przyjaciele usamowolnienia niewolników afrykańskich, mieli w Epsom pod Londynem dnia 25 listopada posiedzenie, na którém naradzali się nad petycją do Parlamentu za nie-

wolnikami. Prezydował P. Cave, członekpar- lamentu. Przyznano mu najprzód podzięko- wanie za gorliwą obronę w parlamencie przy- jaciół Negrów. Hunt był także obecny i ko- rzystał z téj sposobności, ażeby się odezwać przeciw niewoli w domu. "Odwołuję się, rzekł do obecnych urzędników i do prezydującego, czy nie dzieją się w tym kraiu samowolności które w niczém nie ustępują niewoli w Indj- ach zachodnich. Sędzia nie może Anglika chło- stać za najmniejsze przekroczenie, ale może go posłać do deptaka na trzy miesiące, co je- szcze sroższą jest karą. Między ubogim i de- ptakiem, równie nie ma pośrednictwa sądu przysięgłych, jak między niewolnikiem i chłos- stą." Pan Pownall uwiadomił, że na niektórych wyspach zachodnio-indyjskich nie uchodzi za przestępstwo rabować niewolnika. "U nas, rzekł, nikt nie mógłby dopuścić się zbrodni bez- karnie." "Jakto! zawołał Hunt, a kiedy ubo- giego urzędnik policyjny przy bramie ulicy le- żącego zastanie, czy nie może go posłać do deptaka?" "Bez wątpienia, odpowiedział Po- wnall, bo przestąpił prawo," "Tém gorzéj, rzekł Hunt, że mamy takie prawa."

Tegoż samego dnia przyszedł P. Hunt do lorda majora stolicy i uskarzał się, że gazeta Morning Herald mylnie opisała jego skargę do magistratu, jakoby w jednym z mostów londyń- skich tak wielkie dziury były, iż w nie mo- żnaby włożyć głowę którego Aldermana, gdy owszem w skardze powiedział, że są w moście dziury, w którychby 6 Aldermanów mogło się pomieścić.

Niedawno w jednym z kościołów londyńskich miał się odbyć ślub bardzo kochającéj się pary; kiedy już byli przed ółtarzem wpada policja i aresztuje pana młodego. Wszyscy obecni wraz z aresztowanym udali się do urzędnika policyjnego, który pannie młodéj powinszo- wał, że jeszcze przed ślubem dowiedziano się, że pan młody jest złodziejem.

Dnia 23 listopada poderznął w Londynie pie- karczyk gardło swojéj żonie i swemu dziecku, a sam potém się utopił. Niepodobna jest po- jąć, jaki mógł mieć powód do popełnienia ta- kiéj zbrodni. Dniem piérwéj był wesoły i wy- prawiał chrzciny swego dziecka, przez całe życie dobrze się sprawował, i prowadził życie spokojne. O téj saméj godzinie wydarzyło się w Hull podobne nieszczęście: Kupiec pewien zastrzelił żonę, a potém siebie; wszyscy, co małżeństwo to znali zapewniają, że nie było na świecie szczęśliwszéj pary.

Zrośnięci Siamczykowie pokazują się już pu- blicznie za pieniądze. Lekarz Carlisle sądzi że w razie, gdyby jeden z nich umarł, można- by łatwo odciąć drugiego bez uszkodzenia. U- ważano, że puls nie jednakowo obudwom bije i że oczy ich zawsze w jedną stronę obrócone.

W Zjednoczonych krajach namnożyło się ty- le towarzystw, zachęcających do wstrzemięźli- wości, iż tylko w jednéj części kraju 1500 szyn- karzy sklepy swoje pozamykało.

Z Alexandrji donoszą, że wicekról egipski miał przyrzeczenie jednego mocarstwa, że Egipt uznany będzie za niepodległy, jeśli upokorzy na zawsze władzców państw rozbójniczych Tu- nis, Algier i Tripolis. W téj nadziei czynił już wicekról przygotowania do wojny, ale za- niechał je teraz, gdyż po zawartym pokoju z Turcją, cofniono dawniejsze przyrzeczenie i radzono mu, ażeby pozostał spokojnie.

W Londynie zawiązało się towarzystwo, które usiłować będzie, ażeby kara śmierci al- bo zupełnie zniesioną, albo tylko bardzo rzad- ko wymierzaną była.

Sąd w Rouen uwolnił wydawcę tamtéjszego dziennika od wszelkiéj kary, za ogłoszenie pro- spektu do towarzystwa zachęcającego do nie- płacenia podatków nieprawnie nałożonych. W Lugdunie ma się zawiązać towarzystwo które- go członkowie zobowiążą się do płacenia po- datków, chociażby przeciwnych konstytucji.

W Marsylji spodziewają się w krótce reszty

wojska francuzkiego z Morei. Do Nawarynu posłano z Francji poprawione płógi, inne narzędzia gospodarskie, machiny do przędzenia jedwabiu, rozmaite drzewka i nasiona.

Francuzi wspierają hojnie Hiszpanów, których z Lizbony wypędzono, a którzy teraz znajdują się w Havre.

Dziennik paryzki *Universel* który dawniéj trudnił się tylko literaturą, teatrem, sztukami pięknemi, zamienił się w polityczny i zaczął wychodzić w powiększonym formacie. Spowodowało do téj zmiany wydawców nowsze upodobanie czytelników francuzkich w przedmiotach polityki, bo gdy dawniéj literatura, sztuki teatralne, obrazy, śpiew aktorki były główną dla Francuzów rzeczą, a polityka podrzędną u nich grała rolę, tymczasem teraz wolą oni czytać o budżecie, o czynnościach ministrów, o wyborach, aniżeli o autorach i ich dziełach, o aktorach i ich grze.

Podług dziennika handlowego zawiązało się we Francji 62 towarzystw przeciw niekonstytucyjnemu nakładaniu podatków.

W mieście Lugdunie wystawiony będzie wielki i okazały teatr.

Zapewniają, że król J. hiszpański z powodu bliskich zaślubin z xiężniczką neapolitańską, wyda amnestję, z któréj tylko ci nie będą korzystali, co jako naczelnicy powstania na wyspie Leon d. 1 stycznia 1820 roku konstytucję ogłosili, króla d. 7 marca 1820 r. w Madrycie do zaprzysiężenia konstytucji zmusili i na posiedzeniu kortezów sewilskich detronizację króla zaproponowali.

Izba handlowa w Barcellonie darowała młodéj królowéj kosztowny płaszcz i drogi serwis; miasto Walencja ofiarowało jéj piękną przepaskę djamentami wysadzaną.

Profesor Villemain otworzył dnia 1 grudnia w Sorbonnie kurs historji literatury wieku średniego w obec 2000 słuchaczów, którzy go przywitali trzykrotnym okrzykiem.

Doniesienia z Mexyku sądla hiszpańskiego rządu niepomyślne. Jenerał Barradas, naczelnik wyprawy hiszpańskiej przeciw Mexykowi, ten sam, który ministrów do wyprawy téj nakłonił, kapitulował w Tampico i zobowiązał się, że nigdy wojsko hiszpańskie nie postoi na ziemi mexykańskiej. Jakoż plan zawojowania narodu 7 miljonowego wojskiem najwięcej 5000 ludzi liczącém, był cokolwiek nierozważny. Barradas nie mógł utrzymać się na punkcie w którym wylądował, a jakże mógł mieć nadzieję utrzymania się w całym Mexyku?

Rząd i senat grecki przeniósł w ostatnich dniach października stolicę do Napoli di Romania. Nowe monety greckie w obieg puszczone nazywają się Fenix i Lepta; piérwsza jest srébrna, druga miedziana. Na utrzymanie szkół wzajemnego uczenia w Modonie i Arkadji wpłynęło mnóstwo dobrowolnych składek.

Turczynka uwolniona wraz z dziećmi, podziękowała hrabiemu Augustynowi Capodistrias napiśmie w ten sposób: "Z rozkazu szanownego rządu greckiego odzyskałam moje córki i córkę Sulejmana Agi z honorem nie pokrzywdzonym. Szczerze dziękuję za tę łaskę szanownemu rządowi, i wszędzie przez całe życie wysławiać będę to dobrodziejstwo. Teraz proszę usilnie ażeby mi wolno było udać się do Smirny i pewna pomyślnéj odpowiedzi zostaję poddaną sługą. (Podpis.) *Zeinelagadena Kadikalin Filisica.*

Dnia 12 września zakończył życie na wyspie Hydra, były grecki admirał Tombasi. Przeżył tylko 43 lat, Za młodu był kupcem. W Marsylji znajdował się w czasie rewolucji francuzkiéj, która na nim wielkie wrażenie uczyniła. Zaprowadzenie statków palnych było jego dziełem. Ostatnie dni przepędził w zaciszu domowém; lubił nauki i był zawsze cnotliwy.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. GŁÓWNY KANTOR PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616